

Polemiki i dyskusje

JESZCZE O POMORZU ZACHODNIM

Odpowiadając pokrótce na zastrzeżenia K. Ślaskiego dotyczące mych uwag marginalnych związanych z jego pracą o przemianach etnicznych Pomorza Zachodniego, ogłoszone w Przeglądzie Zachodnim, 1956, nr 3—4, s. 428—429, wyjaśniam na temat mych „zupełnie mylnych uogólnień”, co następuje:

1. napisałam, iż — niemieckie z czasem stało się kupiectwo — i to właśnie opierając się na stwierdzeniu cytowanego przez K. Ślaskiego G. Labudy (Jantar V, 317), że „kupcy niemieccy początkowo byli tylko gośćmi w ośrodkach handlowych bałtyckich, a dopiero później zaczęli się osiedlać na stałe”. Nie wiem więc, z kim i z czym autor polemizuje. Jak to zresztą udowodnił F. Barthold, cytowany znowu przez W. Kowalenkę (Starosłowiańskie grody portowe na Bałtyku, Przegląd Zachodni 1950, 378), Słowianie byli tymi, którzy stworzyli podstawę materialną pod rozwój Hanzy, o całe stulecia wyprzedzając Sasów na polu żeglugi i handlu morskiego. Widocznie więc trudnili się także handlem czy kupiectwem, zanim zostali wyparci przez Niemców.
2. Nie zgadzam się z autorem, że dostępne nam źródła bynajmniej nie świadczą o tym, jakoby skład kolonistów niemieckich (jak pisałam) tworzyły przede wszystkim narody zachodniej Europy; świadczą o tym bowiem, co jeszcze raz powtarzam, źródła przechowywane w „Preussisches Geheimes-Staatsarchiv”, Berlin-Dahlem, na które powołują badacze niemieccy; świadczy też o tym dostępna chyba autorowi kronika Helmolda oraz rozmaite wypowiedzi co uczciwszych uczonych niemieckich, które pokrótce cytowałam. Że fakt ten był jak najbardziej ukrywany przez naukę niemiecką, nie powinno oczywiście dziwić. Gdyż Niemcy w okresie po podbojach słowiańskich, słusznie chyba określane przez cytowanego przeze mnie G l a s e r a („Die Niederländer”, s. 9), jako „Raum ohne Volk”, mogły mieć znikome rezerwy ludnościowe oraz musiały się posługiwać elementem obcym, i to jeszcze w XVIII w., kiedy to, jak podaje Peter W e h r m a n n („Friedrich der Grosse”), urządzano formalne polowania na ludzi, ażeby proces kolonizowania ziem zagarniętych doprowadzić jakoś do końca. Nader interesujące archiwalia dotyczące tego okresu odnalazły się podobno w Szczecinie. Fakt obcokrajowości kolonistów, o których mowa, niewątpliwie sprzyjał zjawisku takiemu, jak „Ostflucht”.
3. Co do „wieży Babel”, to określenie to odniosłam do całego okresu kolonizacyjnego, gdyż jest rzeczą jasną, że zanim żywioly napływowe uległy zniemczeniu, musiały się posługiwać swoim własnym językiem. Na wyrażone przez autora zapytanie, czy etnografia może wyjaśnić kwestię, jak długo ludność słowiańska zachowała swą odrębną narodowość, należy odpowiedzieć, że może określić tylko czas trwania reliktywów kulturowych, obrazujących daną grupę etniczną. Nie może zaś sama określić czasu trwania jakiejś narodowości, bo na narodowość składają się nie tylko tradycyjne i rodzime cechy kulturalne, lecz jeszcze terytorium, język, świadomość narodowa itd., wobec czego etnografia musi w tym przypadku współdziałać z innymi dyscyplinami naukowymi.

Agnieszka Dobrowolska